

Z nieba do piekła, albo przynajmniej blisko niego... Po serii zwycięstw, cennym remisie z Interem i wysokiej wygranej w derbach, zespół Giallorossich stracił cztery oczka z niżej notowanymi rywalami i musi spoglądać bacznie na goniący Inter. W środowy wieczór, w ostatniej takiej kolejce w sezonie, zespół Spallettiego podejmie na Stadio Olimpico kolejną drużynę ze środka tabeli, Torino. Tym razem nie wchodzi naprawdę w grę opcja ze stratą punktów!

W środowy wieczór zespoły zmierzają się po raz 141 w historii. 56 z tych meczów wygrali Giallorossi, a 44 zespół z Turynu. Jeśli chodzi o mecze rozegrane w Rzymie, 43 razy lepsza była Roma, a 12-krotnie komplet punktów wywoziło stąd Torino. Zespół Granaty triumfował po raz ostatni na Olimpico 13 maja 2007 roku, gdy komplet punktów zapewniło trafienie Roberto Muzziego. Później drużyny spotykały się w stolicy Włoch pięć razy i za każdym razem lepsza była Roma. Remisu w pojedynkach drużyn w Rzymie brakuje z kolei od 1995 roku. Do serii pięciu domowych zwycięstw ze środowym rywalem, Giallorossi mogą też dołożyć mecze bez przegranej na wyjazdach. Tym samym Roma legitymuje się obecnie jedenastoma pojedynkami bez porażki z zespołem Granaty. Po raz ostatni zespół z Rzymu przegrał właśnie 13 maja 2007 roku. W ostatnim meczu drużyn na Stadio Olimpico Roma wygrała pewnie 3-0. Potem drużyny mierzyły się dwukrotnie w Turynie i mecze kończyły się remisami 1-1, w tym w piętnastej serii spotkań obecnego sezonu. Zespół prowadzony przez Garcie miał rywala na widelcu, dzięki trafieniu Pjanica, po błędzie Padellego. Jednak w 90 minucie sędzia popełnił błąd, dyktując jedenastkę za rzekomy faul Manolasa na Belottim i zakończyło się na 1-1. Z drugiej strony z przebiegu gry zespół nie zasłużył na komplet punktów.

Na trzy oczka drużyna nie zasłużyła też w niedzielę, w Bergamo. W pojedynku z Atalantą powróciły stare demony, uaktywnione po raz ostatni w pierwszym meczu 2016 roku, przeciwko Chievo. Giallorossi prowadzili 2-0, wydawało się, że trzy punkty są pewne, tymczasem Atalanta wyszła na prowadzenie 3-2 i miała okazję na podwyższenie wyniku. Zresztą podkreślił to sam Spalletti, który mówiąc o „zaćmieniu” stwierdził, że w pewnym momencie mogło być nawet 5-2 dla gospodarzy. Swoje szanse miała też, w ostatniej pół godzinie, Roma, ale po raz kolejny, ze złej strony, dał o sobie znać Dzeko. Wyrównujący gol Tottiego pozbawił przynajmniej kontaktu Interu z zespołem Giallorossich. Jednak to nie o utrzymaniu przewagi nad Interem myśleli Giallorossi w niedzielę, a odrobieniu trzech punktów Napoli, co byłoby dużym krokiem w kierunku trzeciej lokaty. Azzurri przegrali bowiem w Mediolanie z Interem i wystawili się na tacy Romie. Jak to jednak często bywa, podopieczni Spallettiego nie skorzystali z tego prezentu. Katastrofalna gra w defensywie i „standardowy” Dzeko załatwili Romie kolejny wstydlawy występ w tym sezonie. Oczywiście największa bura należy się defensywie, której bramki strzela praktycznie każda najgorsza ofensywa w lidze. Ostatnio nie udało się to jedynie

Palermo.

Po ostatniej serii spotkań sytuacja Romy w tabeli nieco się skomplikowała. Giallorossi odrobili jeden punkcik do Napoli, ale też stracili kolejne dwa z wysokiej, do niedawna, przewagi nad Interem. Obecnie Nerazzurri mają tylko cztery oczka straty i mogą złapać kontakt po zaledwie jednej kolejce. Inter liczy przede wszystkim, że na wyżyny, w meczu z Romą, wzniesie się Napoli. Warto jednak też podkreślić, co jest dobrą wiadomością dla Giallorossich, że Inter nie ma w końcówce łatwych wyjazdów. Podopiecznych Manciniego czekają pojedynki z Genoą, Sassuolo i odradzającym się z nowym trenerem, Lazio. Zmalały za to, po tej kolejce, szanse Romy na zajęcie drugiej pozycji. Oczywiście bezpośrednie zwycięstwo z Napoli może zbliżyć Giallorossich do rywala na tylko dwa oczka, jednak przy obniżce formy nie będzie łatwo wygrać wszystkich pozostałych meczów, a poza tym zespół Sarriego, który jest najlepiej grającą drużyną przed własną publicznością, podejmie w Neapolu Bolognę, Atalantę i Frosionę. Na wyjeździe, obok Romy, zmierzy się też z Torino. Jeśli szukać gdzieś straty punktów Azzurrich to prawdopodobnie w meczu z zespołem Granaty. Giallorossi jednak muszą patrzeć przede wszystkim na siebie, bo gdyby nie własne wpadki w ostatnich dwóch meczach, dziś mieliby niemal pewne trzecie miejsce i punkt straty do Napoli. Zanim jednak dojdzie do 37 serii spotkań, gdzie Napoli zmierzy się ze wspomnianym Torino i gdzie być może pozostanie cień szansy na drugą lokatę na koniec sezonu, to Giallorossi zmierzają się z zespołem ze stolicy Piemontu.

Ów zespół, co bardzo ciekawe, okazuje się w ostatnich dwóch kolejkach pogromcą ostatnich dwóch rywali Romy. Torino grało bowiem na przemian z Romą z drużynami Atalanty i Bologni. Gdy Giallorossi remisowali z zespołem Rossoblu, Granata ograła 2-1, na własnym boisku, Atalantę. Z kolei gdy Roma mierzyła się z zespołem z Bergamo, podopieczni Ventury wygrali na wyjeździe, 1-0, z Bologną. Kluczem do zdobycia dwóch kompletów punktów była szczelna defensywa, która pozwoliła rywalom na tylko jedno trafienie. To nie udało się Giallorossim. Torino przedłużyło tym samym serię zwycięstw do trzech, gdyż wcześniej ograło też Inter na San Siro. Dzięki wygranej zespół z Turynu awansował na dziesiątą pozycję w tabeli, najwyższą od października, gdy po kilku pierwszych kolejkach znajdował się w czubie tabeli. Gdyby nie zwyżka formy i ostatnia seria wygranych, Granata mogłaby walczyć dziś o utrzymanie. Ogółem sezonu nie można uznać dla zespołu Ventury do udanych. Co prawda Torino jest tylko o oczko niżej niż przed rokiem i ma duże szanse na awans i zajęcie na koniec rozgrywek dziewiątej pozycji, to jednak w poprzednim sezonie zespół grał równolegle, z powodzeniem, w Lidze Europy, gdzie zaszedł do 1/8 finału. Dlatego w tym sezonie, bez pucharów, liczono na coś więcej.

Zespół z Turynu zaczął sezon bardzo dobrze, zdobywając dziesięć punktów w pierwszych czterech meczach. Im dalej jednak w sezon, tym było gorzej. Po czwartej w sezonie wygranej, w szóstej kolejce z Palermo, zespół Torino nie potrafił wygrać w sześciu kolejnych meczach, zdobywając tylko dwa punkty. Później, po wygranych z Atalantą i Bologną przyszła seria kolejnych słabych wyników. Najpierw zespół Torino zremisował z Romą, a potem poniósł trzy kolejne porażki, w tym u siebie z Empoli i Udinese. Na starcie nowej rundy podopieczni Ventury pokonali 3-1 z Frosinone, aby następnie kontynuować serię słabych wyników. Z kolejnych jedenastu meczów Torino wygrało zaledwie jeden, ogrywając na wyjeździe Palermo. Zespół grał słabo i staczał się coraz niżej w tabeli. Wydało się, że miarka przebrała się w derbach Turynu, które Granata przegrała aż 1-4. Po tym meczu zespół wziął się jednak do roboty, wygrywając trzykrotnie i awansując na dzisiejsze, dziesiąte miejsce w tabeli. Zespół ma dziś na koncie 42 punkty, a więc o 12 mniej niż na koniec poprzedniego sezonu i 15 mniej w porównaniu do rozgrywek 2013/2014. Trudno zatem wyobrazić sobie, że drużyna wyrówna przynajmniej wynik z poprzedniego sezonu. Zespół gra w tym sezonie przeciętnie, zarówno u siebie (24 punkty i 13 wynik w lidze), jak i na wyjeździe (18 oczek i 11 wynik w Serie A). Na boiskach rywali Torino wygrało 5 meczów, zremisowało 3 i 8 przegrało. Zespół legitymuje się na wyjazdach bilansem goli 19-24. Podopieczni Ventury ograli na wyjeździe Frosinone, Atalantę, Palermo, Inter i Bolognę.

Forma Romy:

17.04.2016, 33 kolejka Serie A: Atalanta – ROMA 3-3 (Digne, Nainggolan, Totti)

11.04.2016, 32 kolejka Serie A: ROMA – Bologna 1-1 (Salah)

03.04.2016, 31 kolejka Serie A: Lazio – ROMA **1-4** (El Shaarawy, Dzeko, Florenzi, Perotti)

19.03.2016, 30 kolejka Serie A: ROMA – Inter 1-1 (Nainggolan)

13.03.2016, 29 kolejka Serie A: Udinese – ROMA **1-2** (Dzeko, Florenzi)

Forma Torino:

16.04.2016, 33 kolejka Serie A: Bologna – TORINO **0-1** (Belotti)

10.04.2016, 32 kolejka Serie A: TORINO – Atalanta **2-1** (Maxi Lopez, Peres)

03.04.2016, 31 kolejka Serie A: Inter – TORINO **1-2** (Molinaro, Belotti)

20.03.2016, 30 kolejka Serie A: TORINO – Juventus 1-4 (Belotti)

13.03.2016, 29 kolejka Serie A: Genoa – TORINO 3-2 (Immobile **x2**)

Do kadry Giallorossich, w porównaniu do meczu z Atalantą, wracają Falque i Ucan. Najważniejszą wiadomością jest jednak dostępność Digne, który opuścił boisko w Bergamo z urazem, ale będzie w środę wieczorem w stu procentach dostępny. Pod znakiem zapytania stoi z kolei dostępność Pjanica. Bośniak będzie powołany, co zapowiedział Spalletti, jednak jego kondycja będzie oceniana z godziny na godzinę. Prawdopodobnie nie pojawi się w wyjściowej jedenastce, aby wyleczyć się w pełni na mecz z Napoli. Pjanic odczuwa dyskomfort przywodziela. Po dwóch meczach na ławce do składu wróci prawdopodobnie Keita. Prasa zapowiada też kolejny występ Dzeko w pierwszym składzie i pojawienie się na boisku czwórki ofensywnych graczy. W obronie powinno obejść się bez zaskoczeń, choć niektórzy dają małe szanse na występ Maiconowi. W obozie rywali, podobnie jak w przypadku ostatnich rywali Giallorossich, zabraknie kilku ważnych graczy jak Acquah, Benassi czy Immobile.

Przypuszczalny skład Romy:

Szczęsny

Florenzi Manolas Ruediger Digne

Keita Nainggolan

Salah Perotti El Shaarawy

Dzeko

Kontuzjowani: Lobont

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: Digne, Pjanic, Keita, Ruediger , Dzeko

Przypuszczalny skład Torino:

Padelli

Bovo Glik Moretti

Peres Baselli Vives Obi Molinaro

Belotti Martinez

Kontuzjowani: Avelar, Acquah, Benassi, Immobile, Maxi Lopez

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: Acquah, Vives, Peres

Przedmeczowe ciekawostki:

- Środowy pojedynek poprowadzi **Gianpaolo Calvarese**, który sędziował do tej pory osiem meczów Romy. Pięć z nich Giallorossi wygrali (po raz ostatni 2-0 z Sassuolo w Reggio Emilia), a trzy przegrali (po raz ostatni w listopadzie 2015, 0-2 z Atalantą). Bilans Torino w spotkaniach prowadzonych przez Calvarese to cztery remisy i trzy porażki,
- Roma wygrała dziesięć z ostatnich jedenastu domowych meczów z Torino,
- Roma nie wygrała u siebie od 4 marca, gdy pokonała 4-1 Fiorentinę. Od tamtej pory Giallorossi zremisowali z Interem i Bologną,
- Wojciech Szczęsny traci gole od ośmiu kolejnych meczów. Giallorossim nie udało się zachować czystego konta od 21 lutego (5-0 z Palermo),
- Giampiero Ventura pokonał tylko raz Romę, w swoim pierwszym meczu z zespołem Giallorossich, gdy 10 stycznia 1999 roku wygrał 4-3 na ławce Cagliari. W pozostałych meczach zaliczył cztery remisy i osiem porażek.

Ostatnie spotkania zespołów:

- 05.12.2016 Torino – ROMA 1-1 (Maxio Lopez - Pjanic)
- 12.04.2015 Torino – ROMA 1-1 (Maxi Lopez – Florenzi)
- 09.11.2014 ROMA – Torino 3-0 (Torosidis, Keita, Ljajic)
- 25.03.2014 ROMA – Torino 2-1 (Destro, Florenzi - Immobile)
- 03.11.2013 Torino – ROMA 1-1 (Cerci – Strootman)

Autor: abruzzi